

Sygn. akt I C 570/15

# WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 9 lutego 2016 r.

**SĄD OKRĘGOWY w ŁOMŻY w WYDZIALE I CYWILNYM,**

w składzie:

PRZEWODNICZĄCA: JOANNA RAWA

PROTOKOLANT: EWA MICIURA

po rozpoznaniu w dniu 27 stycznia 2016 r. w Łomży

na rozprawie,

sprawy z powództwa W. W.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

I- zasądza od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz W. W. tytułem zadośćuczynienia kwotę 30.000 (trzydzieści tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty;

II- oddala powództwo w pozostałej części;

III- zasądza od W. W. na rzecz Towarzystwa (...) S.A. w W. kwotę 1.085,10 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV- nakazuje pobrać od W. W. z zasądzzonego roszczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łomży kwotę 2.425 zł tytułem brakującej części opłaty od pozwu;

V- zasądza od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łomży kwotę 1.575 zł tytułem brakującej części opłaty od pozwu.

Sygn. akt I C 570/15

## UZASADNIENIE

**Powódka W. W. (1)** reprezentowana przez fachowego pełnomocnika w pozwie wniesionym przeciwko (...) S.A. domagała się zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki:

1. kwoty 45.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w postaci więzi rodzinnej z babcią M. W. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17.01.2015 r. do dnia zapłaty;
2. kwoty 45.000 zł tytułem zadośćuczynienia na naruszenie dóbr osobistych w postaci więzi rodzinnej z dziadkiem R. W. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17.01.2015 r. do dnia zapłaty.
3. kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg. norm przepisanych wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa.

W uzasadnieniu podniosła, że na skutek wypadku drogowego, który miał miejsce w dniu 3 lipca 2003 r. śmierć ponieśli jej dziadkowie. Sprawca wypadku był ubezpieczony u pozwanej w zakresie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego. Powódka zgłosiła szkodę. Decyzjami z dnia 16.01.2015 r. pozwana odmówiła przyjęcia odpowiedzialności za to zdarzenie. Jako podstawę prawną roszczenia powódka wskazała art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. Podniosła, że z dziadkami łączyła ją silna więź emocjonalna, relacje ich łączące były bardzo bliskie i serdeczne. Wskazała, że przez okres kilku lat mieszkała z dziadkami, którzy opiekowali się nią i aktywnie spędzali z nią czas. Pomimo wyprowadzki powódka odwiedzała dziadków, spędzała z nimi wspólnie czas na pracy, rozmowach i posiłkach. W chwili śmierci dziadków miała 16 lat. Ich śmierć wywołała u niej poczucie smutku, osłabienie aktywności życiowej.

**Pozwane Towarzystwo (...) S.A. w W.** wniosło o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa prawnego.

Zdaniem pozwanej powódka nie wykazała, aby pomiędzy nią a dziadkami istniała szczególna, emocjonalna więź rodzinna, którą należałoby zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, której naruszenie wymagałoby rekompensaty w postaci wypłaty zadośćuczynienia. Pozwana wskazała, że nie każdą więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. Powódka nie wykazała, aby doznała krzywdy uzasadniającej przyznanie jej zadośćuczynienia w kwotach przez nią określonych.

#### **Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:**

W dniu 03.07.2003 r. około godz. 12.30 W. W. (2) kierując samochodem osobowym marki N. (...) nr rej. (...) jechał drogą nr (...) R.-C. w kierunku G.. Przewoził pasażerów: R. W., M. W., D. W. i B. C.. Z nieustalonych powodów W. W. (2) podjął nieprawidłowy manewr wyprzedzania kolumny jadących przed nim samochodów, podczas którego zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się z samochodem ciężarowym marki S. nr rej. (...). W wyniku wypadku zgon na miejscu ponieśli wszyscy pasażerowie samochodu kierowanego przez W. W. (2), w tym M. W. z powodu licznych i rozległych ran głowy i urazu wielonarządowego, zaś R. W. na skutek ciężkiego urazu głowy i innych urazów wielonarządowych. M. W. i R. W. byli dziadkami powódki. W toku prowadzonego śledztwa ustalono, iż sprawcą wypadku był W. W. (2). W związku z tym, iż sprawca wypadku zmarł śledztwo zostało umorzone. Zdarzenie było komentowane w mediach.

Sprawca zdarzenia był ubezpieczony z tytułu OC w pozwanym Towarzystwie (...). Powódka zgłosiła pozwanemu roszczenie o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę i ból w związku ze śmiercią dziadków pismami z dnia 23.12.2014 r. pozwany pismami z dnia 16.01.2015 r. odmówił powódce wypłaty zadośćuczynienia.

W dniu wypadku powódka miała 15 lat, skończyła gimnazjum i od września miała rozpocząć naukę w nowej szkole. Powódka była z dziadkami silnie związana. Przez kilka lat powódka, jej rodzice i dziadkowie mieszkali razem. Zamieszkali oddzielnie, gdy powódka miała 5-6 lat, jednak aż do tragicznej śmierci mieszkali od siebie w bliskiej odległości. Dziadkowie z opiekowali się powódką i jej siostrą, poświęcali im czas i uwagę. Rodzice powódki pracowali i w związku z tym nie byli w stanie poświęcić córkom tyle czasu i uwagi, co dziadkowie. Pomimo wyprowadzki powódka w domu dziadków spędzała bardzo dużo czasu, niemal codziennie przychodziła do nich po szkole, nocowała u nich tak w roku szkolnym i jak w wakacje, wraz z siostrą miała u nich swój pokój. Czuła się u nich jak we własnym domu. Powódka przebywając u dziadków odrabiała lekcje, w których pomagała jej babcia w szczególności w matematyce, jadła przygotowany przez babcię obiad, pomagała w pracy w ogrodzie. Dużo wolnego czasu spędzała z dziadkiem, z którym chodziła na spacer, jeździła do lasu. Dziadek odprowadzał powódkę i jej siostrę do szkoły oraz wychodził po nie kiedy z niej wracały. Powódka z dziadkami spędzała również każde święta, w niedzielę chodziła z nimi do kościoła. Dziadkowie wspomagali powódkę finansowo, dawali jej drobne pieniądze na kieszonkowe, płacili za wycieczki szkolne, czasami kupowali ubrania, słodycze. Powódka była z dziadkami bardzo zżyta.

Traumatycznym przeżyciem dla powódki był pogrzeb dziadków. Narażona była ona na widok dziadków w trumnach, którzy na skutek doznanych obrażeń mieli silikonowe twarze, byli do siebie niepodobni.

Po śmierci dziadków powódka była smutna, przygnębiona, trudno jej było odnaleźć się w nowej rzeczywistości, ograniczyła swoje kontakty z przyjaciółką, która mieszkała niedaleko dziadków, opuściła się w nauce. Często odwiedza grób dziadków, do dnia dzisiejszego emocje wzbudza u niej widok miejsca wypadku.

Powódka w związku ze śmiercią dziadków nie korzystała z pomocy psychologa, czy psychiatry. Ukończyła szkołę średnią, a następnie Wyższą Szkołę (...) w K. Oddział w B. w systemie zaocznym. Dwa lata po maturze podjęła pracę zarobkową. Po studiach przez okres 4 lat mieszkała w domu dziadków. Obecnie pracuje, planuje założyć rodzinę.

Dziadkowie powódki w chwili śmierci mieli po 67 lat. Babcia powódki była chora i wymagała pomocy ze strony innych osób. Powódka miała świadomość nieuleczalnej choroby babci, wraz z matką i siostrą opiekowała się babcią.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: postanowienie o umorzeniu śledztwa (k. 13-14), akty zgonu (k. 15), notatkę urzędową (k. 16), fotografie (k. 17-22), korespondencję pełnomocnika powódki z pozwanym (k. 23-36), zeznania świadków: K. N. (k. 74v-75 wraz z nagraniem), U. W. (k. 75v-76 wraz z nagraniem), Z. W. (k. 76-76v wraz z nagraniem), K. K. (k. 76v-77v wraz z nagraniem), wyjaśnień powódki (k. 91-92 wraz z nagraniem), akt szkody (k. 67).

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Okoliczności faktyczne związane z wypadkiem, w wyniku którego śmierć ponieśli R. W. i M. W. nie były bezsporne. Niekwestionowaną w sprawie była zarówno wina kierującego pojazdem, jak i fakt ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów u pozwanego Towarzystwa (...). Przesłanki odpowiedzialności deliktowej sprawcy wypadku komunikacyjnego wobec osób trzecich za negatywne skutki tego zdarzenia zostały spełnione, a odpowiedzialność pozwanego wynikała z treści art. 822 § 1 k.c., zgodnie z którym ubezpieczyciel przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może przy tym dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (§ 4). Jednocześnie odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu zawartej przez posiadacza pojazdu mechanicznego umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej została sprecyzowana ustawą z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r., Nr 124, poz. 1152 ze zm.). Z treści art. 34 ust. 1 powyższej ustawy wynika, że odszkodowanie z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

Powódka wyraźnie zaznaczyła, że jako podstawę dochodzonego roszczenia wskazuje art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Było to trafne wskazanie podstawy prawnej w świetle aktualnego orzecznictwa. W sprawie poza sporem jest, że wypadek w skutek którego śmierć ponieśli dziadkowie powódki miał miejsce w 2003 r., a zatem przed dniem wprowadzenia instytucji zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej poprzez znowelizowanie kodeksu cywilnego i wprowadzenie do niego art. 446 § 6 k.c. W chwili obecnej w orzecznictwie sądów, w tym Sadu Najwyższego panuje ugruntowane jednolite stanowisko, zgodnie z którym „najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r.” (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r. III CZP 76/10). W stanie prawnym sprzed dnia 3 sierpnia 2008 r. spowodowanie śmierci osoby bliskiej mogło stanowić naruszenie dóbr osobistych najbliższych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Prawo do życia w rodzinie i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi bowiem

dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i art. 24 k.c.(wyrok SN z 15 marca 2012 r. I CSK 314/111, Lex nr 1164718).

W ocenie Sądu powódce jako wnuczce zmarłych R. W. i M. W. przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie za krzywdę albowiem spowodowanie ich śmierci przez sprawcę wypadku stanowiło naruszenie dóbr osobistych powódki.

Powódka w wyjaśnieniach informacyjnych podała, że była bardzo przywiązana do dziadków, a po ich śmierci bardzo jej ich brakowało. Ciężko jej było odnaleźć się zwłaszcza, że skończyła gimnazjum i zaczynała nową szkołę. Opisała tragiczny widok dziadków w trumnach i podała, że byli oni zmienieni, powiązani bandażami, nie podobni do siebie, mieli połamane kości, silikonowe buzie i pozszywane oczy. Powódka wyjaśniła także, że babcia była bardzo dobra z matematyki, więc pomagała jej w lekcjach. Jak chciała jakieś pieniądze na ubranie, wycieczkę to szła do babci, nie dostawała kieszonkowego od rodziców. Dziadkowie cieszyli się, że dostała się do liceum, deklarowali że pomogą jej jak dostanie się na studia. Wskazała, że w gimnazjum była bardzo dobrą uczennicą w liceum był rok, że była zagrożona z matematyki. Powódka wskazała, że skończyła studia w systemie zaocznym, po studiach przez okres 4 lat mieszkała w domu dziadków. Dwa lata po maturze podjęła pracę, obecnie pracuje i planuje założyć rodzinę. Zaznaczyła, że dziadków traktowała jak rodziców i do tej pory nie może się pogodzić z ich śmiercią (k. 91v-92 wraz z nagraniem). Wyjaśnienia powódki odnośnie jej bardzo bliskich relacji z dziadkami znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadków, przede wszystkim spośród najbliższych członków jej rodziny, ale także w zeznaniach świadka K. N.. Świadek K. N. zeznał, że relacje powódki z dziadkami były bardzo dobre, powódka spędzała u nich większość czasu, mieszkała u nich w wakacje, była z dziadkami bardzo zżyta. Często po szkole szła do dziadków, oni pomagali odrabiać jej lekcje. Babcia powódki była bardzo sympatyczna pozwalała im razem gotować, dziadek zrobił domek na drzewie, gdzie spędzali czas. Świadek wskazała, że przyjaźniła się z powódką i śmierć dziadków miała wpływ na ich relacje. Powódka przestała przychodzić do dziadków, zaczęły sporadycznie się spotykać. W dniu pogrzebu nie dało się z powódką rozmawiać, była w szoku, zamknęła się w sobie, nie chciała się zwierzać (k. 74v-75 wraz z nagraniem). Świadek U. W., matka powódki odnośnie relacji powódki z dziadkami zeznał, że powódka bardzo często odwiedzała dziadków, czasami nawet codziennie bo mieszkali blisko siebie. Chodziła na spacer z dziadkiem, jeździła do lasu, pomagała w ogrodzie. Każde święta spędzali razem, córki chodziły z dziadkami w niedzielę do kościoła, były wspólne obiady, wycieczki rowerowe. Świadek wskazała, że jej rodzice w chwili śmierci mieli po 67 lat, oboje byli emerytami. Podała także, że dziadkowie pomagali finansowo, np. płacili za wycieczkę szkolną, kupowali słodycze, sweterek, czy bluzkę. Po śmierci dziadków córka była zrozpaczona, często smutna, opuściła się w nauce. Podała, że rodzice mieli odtwarzane twarze, trudno było ich poznać. Zeznała również, że powódka skończyła liceum i studia, teraz pracuje, jest samodzielna, miała partnera, mówiła że chciałaby założyć rodzinę (k. 75v-76). Na dobre relacje łączące powódkę z dziadkami wskazywał również świadek Z. W., ojciec powódki. Zeznał on, że razem z rodziną mieszkał u teściów przez kilka lat, kiedy się wyprowadzili powódka miała 5-6 lat. Teściowie bardzo dbali o jego dzieci, które się przy nich wychowywały. Ponadto świadek zeznał, że teściowa po przejściu na emeryturę zachorowała, miała raka. Miała woreczek nie mogła robić ciężkich prac, żona i dzieci pomagały jej. Z rok przed śmiercią wymagała pomocy w sprzątaniu, praniu, gotowaniu. Powódka wiedziała, że babcia jest chora. Nie było szans na jej wyleczenie. Po śmierci dziadków nie mogli się dogadać z córką, musiała nadrabiać w nauce. Do roku czasu przeżywała zdarzenie. Świadek wskazał, że córka jak tylko ma wolne jeździ na grób, wspomina dziadków (k. 76-76 wraz z nagraniem). Świadek K. K. zeznał, że babcia przed wypadkiem była chora, ale nie dawała po sobie tego poznać, matka często odwiedzała babcię i pomagała jej we wszystkim. Zeznała także, że razem z siostrą spędzały u dziadków bardzo dużo czasu, czasami nocowały, miały u nich swój pokój, zawsze miały u nich obiad. Ich relacje z dziadkami można porównać do relacji z rodzicami. W wakacje dziadek robił im ogniska, razem chodzili do lasu, pracowali w ogrodzie, siedziały w domku który zrobił im dziadek. Śmierć dziadków była dla nich przeżyciem. Świadek opisał tragiczny widok dziadków w trumnach. Zeznała, że siostra do tej pory jak jest źle to idzie na cmentarz, w Wigilię odwiedza cmentarz z opłatkiem, jeździ na miejsce zdarzenia. Po śmierci dziadków powódce wszystkiego się odechciało, nie szła jej nauka (k. 76v-77). Świadkowie zeznali także, że tragiczny wypadek był komentowany w mediach. W ocenie Sądu należało dać wiarę zeznaniom świadków. Świadkowie zeznawali szczerze a treść ich zeznań wzajemnie się potwierdzała.

Z materiału dowodowego wynika, że pomiędzy powódką a dziadkami istniała szczególna więź emocjonalna, która zasługuje na status dobra osobistego i w związku z tym pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 24 § 1 k.c. Silna więź łącząca powódkę z dziadkami wynikała z faktu, że w pierwszych latach swojego życia powódka wraz z rodzicami mieszkała razem z dziadkami. Mimo wyprowadzki powódka spędzała z dziadkami dużo czasu. Rodzice powódki i dziadkowie mieszkali od siebie w bliskiej odległości. Powódka bardzo często odwiedzała dziadków, dom dziadków traktowała jak swój własny. U dziadków bywała nie tylko w weekendy, ale również w dni powszednie. Spędzała u nich po kilka godzin dziennie, czasami nocowała, mieszkała u nich w czasie wakacji, wraz z siostrą miała w domu dziadków swój pokój. Spędzała z nimi wspólne święta, chodziła do kościoła. Dziadkowie poświęcali powódce i jej siostrze dużo czasu i uwagi. Zarówno w trakcie wspólnego mieszkania jak i po wyprowadzce otaczali powódkę opieką i bardzo o nią dbali. Opiekowali się nią gdy była dzieckiem, a w okresie późniejszym dbali o jej naukę, wolny czas, powódka pomagała im przy codziennych czynnościach takich jak prace w ogrodzie. Z dziadkiem powódka chodziła na spacer, jeździła do lasu, dziadek odprowadzał ją i jej siostrę do szkoły oraz wychodził po nie kiedy z niej wracały, w wakacje organizował ogniska. Babcia powódki pomagała jej w nauce, gotowała obiady. Dziadkowie pomagali również powódce finansowo, przekazując jej drobne kwoty na kieszonkowe, finansując wycieczki szkolne, czy robiąc drobne zakupy. Powyższe bez wątpienia przelożyło się na silną więź emocjonalną, która zrodziła się pomiędzy powódką a dziadkami.

Tragiczny wypadek z 03.07. 2003 roku spowodował gwałtowne zerwanie tej więzi, a cierpienie wynikające ze śmierci dziadków powódka niewątpliwie odczuwa do dnia dzisiejszego co potwierdzają wyjaśnienia powódki oraz zeznania świadków. Zatem możliwym jest w świetle obowiązujących w dacie śmierci dziadków powódki przepisów prawa, dochodzenie roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę doznaną wskutek śmierci osoby najbliższej na podstawie art. 448 kc w zw. z art. 24 kc. Naruszenie dobra osobistego w postaci prawa do życia w pełnej rodzinie to nic innego jak wyrządzenie poszkodowanemu krzywdy polegającej na doznaniu ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych zerwaniem więzi uczuciowej z osobą zmarłą. Jest to ta sama krzywda, której wyrównania osoba najbliższa zmarłego może dochodzić na podstawie art. 446 § 4 k.c., a więc wyrażająca się cierpieniem, bólem, poczuciem osamotnienia po śmierci osoby najbliższej. Nie ma żadnych uzasadnionych podstaw, aby ograniczać odpowiedzialność ubezpieczyciela za ww. szkodę w zależności od podstawy prawnej jej dochodzenia. Zarówno bowiem w przypadku zastosowania art. 448 k.c., jak i art. 446 § 4 k.c. chodzi o krzywdę niemajątkową wywołaną czynem niedozwolonym, którego następstwem jest śmierć bliskiej osoby. Innymi słowy szkoda niemajątkowa rekompensowana na podstawie art. 448 k.c. jest to szkoda będąca następstwem wywołanej deliktem śmierci osoby bliskiej, skutkującej zerwaniem więzi rodzinnych ze zmarłym (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 stycznia 2014 r. I ACa 1116/13, Lex nr 1439298).

Analizując kwestie związane z wysokością zadośćuczynienia pieniężnego należnego powódce za śmierć dziadków Sąd miała na uwadze, że niewątpliwie na skutek śmierci dziadków powódka przeżyła traumę związaną z nagłą, jednoczesną śmiercią, dwojga bliskich jej osób. Przełożyło się to na naukę powódki i jej relacje z bliskimi. W gimnazjum, tj. przed śmiercią dziadków była jedną z najlepszych uczennic w klasie, w liceum powódka przez jeden rok była zagrożona z matematyki, a więc z przedmiotu, w którym szczególnie pomagała jej babcia. Nie sposób również przy tym pominąć drastycznych okoliczności nagłej śmierci. Dziadkowie powódki zginęli w wypadku samochodowym, w którym śmierć poniosły wszystkie osoby podróżujące samochodem. Zdarzenie było komentowane w mediach. Traumatycznym przeżyciem dla powódki był również widok dziadków w trumnach i sama podwójna ceremonia pogrzebowa. Z uwagi na doznane obrażenia, jak określali świadkowie i powódka, poszkodowani byli oni do sienia niepodobni, mieli silikonowe twarze, widoczne były na ciele rany. Mimo, iż od śmierci dziadków minęło ponad 12 lat, powódka regularnie odwiedza grób dziadków, a ich śmierć jest dla niej niepowetowaną stratą, z którą do dnia dzisiejszego nie potrafi się pogodzić. Z tego względu krzywda, jaką musi naprawić ubezpieczyciel, sprowadza się nie tylko do traumy po śmierci dziadków, lecz również do powstania uzasadnionego w niniejszej sytuacji poczucia osamotnienia i pustki. Rozważając wysokość zadośćuczynienia Sąd miał też na uwadze wielkość doznanej przez powódkę krzywdy, jej nieodwracalność oraz wiek jaki powódka osiągnęła, gdy straciła dziadków. W chwili śmierci dziadków powódka miała 15 lat, ukończyła gimnazjum i po wakacjach miała zacząć naukę w szkole średniej. Śmierć dziadków zbiegła się zatem z innym ważnym momentem

w jej życiu, zmianą szkoły i środowiska, i niewątpliwie utrudniła wejście jej w kolejny etap życia. Zostały uwzględnione także bliskie więzi uczuciowe i emocjonalne z dziadkami, nagle ich przerwanie.

Na gruncie przedmiotowej sprawy zaistniały jednakże okoliczności, które nie pozwalały na uwzględnienie żądania powódki w całości. Z relacji powódki oraz jej najbliższych i przyjaciółki wynika, że powódka przeżyła stan żałoby, który w czasie swego trwania i intensywności objawów nie przekroczył granic naturalnej żałoby występującej w takich przypadkach. Jak sama przyznała powódka oraz jej osoby najbliższe, po śmierci dziadków nie korzystała z pomocy psychologa, ani psychiatry, czy też pedagoga szkolnego. Nie bez znaczenia jest fakt, że od feralnego zdarzenia upłynęło już ponad 12 lat. Roszczenie związane jest ze śmiercią dziadków, a więc dalszej wstępnej rodziny generacyjnej, z którą w naturalny sposób więzi były inne, niż gdyby dotyczyło to rodziców. Powódka nie pozostawała też na utrzymaniu dziadków i jej dalszy byt czy rozwój od nich nie zależał, zwłaszcza uwzględniając stan zdrowia babci, stopień zaawansowania choroby nowotworowej i negatywne rokowania. Powódka od czasu śmierci dziadków ukończyła szkołę średnią, studia, podejmowała zatrudnienie, planuje założyć rodzinę. Po studiach zamieszkała w domu dziadków, w którym mieszkała przez kilka lat. Powyższe wskazuje, że powódka uporała się ze śmiercią dziadków i w chwili obecnej jest w stanie normalnie funkcjonować. Na miarkowanie wysokości zadośćuczynienia miał wpływ wiek dziadków w chwili ich śmierci, którzy oboje mieli po 67 lat. Ponadto nie można zapominać, że w chwili śmierci babcia powódki była osobą schorowaną i wymagała stałej opieki i pomocy ze strony innych osób. Powódka miała świadomość nieuleczalnej choroby babci.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd uznał, iż odpowiednim zadośćuczynieniem są kwoty po 15.000 zł w związku ze śmiercią każdego z dziadków, tj. łącznie kwota 30.000 zł. Przy pomocniczym uwzględnieniu warunków i stopy życiowej powodów, wskazane kwoty są w ocenie Sądu adekwatne do rozmiaru doznanego przez powódkę krzywdy i pozwala na jej rekompensatę, pozostając w rozsądnym rozmiarze i nie prowadząc do nieuzasadnionego wzbogacenia powódki kosztem pozwanego. Z jednej strony kwoty te przedstawiają wartość ekonomicznie odczuwalną, z drugiej zaś utrzymane są w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej powódki. Miał też na uwadze Sąd Okręgowy, że rola zadośćuczynienia polega wyłącznie na zapobieżeniu trwania naruszenia dobra osobistego, czy też złagodzeniu skutków negatywnych doznań. Dlatego oceniając zarówno możliwość zasądzenia jak i wysokość odpowiedniej sumy pieniężnej, sąd musi wziąć pod uwagę kompensacyjny - a nie represyjny - charakter zadośćuczynienia.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w punkcie I wyroku na podstawie art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Powódka zgłosiła roszczenie pismami z dnia 23.12.2014 r., pozwany decyzjami z dnia 16.01.2015 r. odmówił wypłaty zadośćuczynienia, co uzasadniało zasądzenie odsetek od dnia następnego po wydaniu decyzji odmownej, tj. od 17.01.2015 r.

W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu. Dlatego Sąd orzekł jak w punkcie II wyroku.

W związku z tym, że strona powodowa utrzymała się ze swoim roszczeniem w ok. 35 % o kosztach procesu rozstrzygnięto na mocy art. 100 k.p.c. oraz art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych i § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, obciążając strony obowiązkiem uiszczenia opłaty i kosztami zastępstwa prawnego stosunkowo do przegranej w sprawie.

Obie strony były reprezentowane przez fachowych pełnomocników i poniosły koszty w wysokości po 3617 zł (koszty pełnomocnika i opłaty skarbowej). Pozwany w związku z tym powinien zwrócić powódce kwotę 1265,95 zł (35% z 3617 zł), zaś powódka powinna zwrócić pozwanemu kwotę 2351,05 zł (65% z 3617 zł). Dlatego Sąd w punkcie III wyroku zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 1085,10 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Wysokość opłaty w sprawie wyniosła 4500 zł. Powódka winna uiścić opłatę w wysokości 2925 zł (65% z 4500 zł), z czego uiściła 500 złotych. Dlatego Sąd w punkcie IV wyroku nakazał pobrać od powódki z zasądzonych roszczenia na

rzecz Skarbu Państwa kwotę 2425 zł tytułem brakującej części opłaty od pozwu. Pozwany zaś powinien uiścić opłatę w wysokości 1575 zł (35% z 4500 zł) i taką też kwotę Sąd w punkcie V wyroku zasądził od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji wyroku.